

# HANNA SKARŻANKA



**POLSKI  
GWIAZDOZBIÓR**

— *Nieczęsto się zdarza, by pierwsze pojawienie się aktora na ekranie, w dodatku w niemych epizodzie, przyniosło mu rozgłos. Tak właśnie było z Hanną Skarżanką, która zadebiutowała jako robotnica paryska w „Młodości Chopina” Aleksandra Forda... — pisał przed laty tygodnik „Film”.*

Ten epizod nie bez przyczyny przeszedł do historii polskiego kina. Ford, kręcąc sceny paryskich demonstracji, upozował je na wzór słynnego obrazu Delacroix „Wolność wiodąca lud na barykady”. Na ekranie przedstawicielka tego ludu, grana przez Skarżankę, rzucała w zbliżającego się żandarma kamieniem. Ten, rozżłoszczony, rozerwał dziewczynie suknię i odkrył jej piersi. Były to pierwsze nagie piersi w naszym bardzo pruderyjnym dotąd kinie, nic więc dziwnego, że aktorka, która je pokazała, stała się sensacją. Po tym sukcesie otrzymała kolejne propozycje ról eksponujących jej urodę i odwagę, ale odmawiała. Miała większe ambicje.

Zacznijmy jednak od początku. Hanna Skarżanka urodziła się w 1917 r. w Kownie. Wkrótce przeniosła się z rodzicami do Wilna. — *Wychowałam się w inteligentnej rodzinie przywiązanej do pewnych XIX-wiecznych ideałów humanistycznych. Skończyłam wileńskie gimnazjum księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Przez pewien czas byłam także na Uniwersytecie Stefana Batorego, uczęszczałam również do konserwatorium muzycznego. Wileńskie środowisko, wileńska wieś, jakby wprost z mickiewiczowskich opisów, znakomici profesorowie, szczególnie atmosfera uniwersytetu — to wszystko wiązało się w pewną całość, kształtowało osobowość i uczyło myślenia — wspominała po latach.*

Studia aktorskie rozpoczęła już podczas okupacji na konspiracyjnym PIST kierowanym przez Mieczysława Szpakowicza i Stanisławę Perzanowską. Równo-



ceśnienie działała w AK. Na pograniczu tych właśnie organizacji powstała inicjatywa zorganizowania tzw. teatru domowego (spektakle odbywające się w prywatnych mieszkaniach). — *Pamiętam pewien wieczór poświęcony pamięci Kasprowicza, zakończony nagłym, dramatycznym akrodem — opowiadała aktorka. — Zawisło w próżni poetyckie słowo, bo otworzyły się drzwi i wniesiono rannego partyzanta. Główną rolę zmuszono był zagrać profesor Janowicz. Chirurg...*

Po wywołaniu zadebiutowała na wileńskiej scenie jako Zofia w „Damach i huzarach” Fredry, a następnie odniosła sukces jako Eliza w „Pigmalionie” Shawa. Potem, przez prawie dwa lata, tułała się grając w Toruniu, Olsztynie i Poznaniu. W 1945 r. pojechała do Łodzi i zdała eksternistyczny egzamin aktorski. Występowała tam w prowadzonym przez Leonę Schillera Teatrze Wojska Polskiego. Kiedy w 1949 r. tenże znakomity reżyser i pedagog obejmował stołeczny Teatr Polski, zabrał Skarżankę ze sobą do Warszawy.

Niebanalna osobowość, kultura, wielki talent sprawiły, iż szybko stała się jedną z najpopularniejszych polskich aktorek. Teatromani zachwycali się jej kreacjami:

tytułową rolę w „Eugenii Grandet”, hrabinę w „Weselu Figara”, Esterkę w „Cennie”. W Ateneum przez pięć lat, przy pełnej sali szedł spektakl Agnieszki Osieckiej „Niech no tylko zakwitną jabłonie” ze Skarżanką w roli głównej.

Wielkie sukcesy odnosiła także na ekranie. Po wspomnianej na wstępie roli w „Młodości Chopina” zagrała m.in. Marynę w „Pożegnaniach” Wojciecha Hasa, gospodynię w „Żywocie Mateusza” Witolda Leszczyńskiego, Kliminę w „Weselu Wajdy. Za rolę teściowej terroryzującej wgapiającą się w telewizor rodzinę w „Polowaniu na muchy” Wajdy otrzymała na festiwalu w Łagowie nagrodę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Trzeba także wspomnieć o koncercie aktorskim, jaki wraz z Jadwigą Jankowską-Cieślak zaprezentowały w filmie „CDN”, który, niestety, rozpowszechniany był wyłącznie w DKF-ach, przez co szersza publiczność nie mogła go zobaczyć.

— *Skarżanka wypełnia swe bohaterki witalnością, energią i rzeczywistością. To kobiety mocno stąpające po ziemi, pełne swoistego rozsądku i ciepła — pisali krytycy. Podziwiano także wszechstronność artystki znakomitej w dramacie i komedii, na scenie, ekranie i na estradzie. Przez lata występowała z powodzeniem w kabarecie Szpak, okazała się także świetną piosenkarką (wylansowała takie przeboje, jak „Serce matki”, „Ktoś gra walczyka” czy nagrodzoną na festiwalu w Opolu „Polską miłość”).*

W latach osiemdziesiątych rzadziej mieliśmy okazję podziwiać kunszt aktorki. Pochłonęła ją inna praca. Po wprowadzeniu stanu wojennego ksiądz Jerzy Popiełuszko zaproponował, by poprowadziła scenę przy Muzeum Archidiecezji. W ciągu 6 lat wystawiono tam 600 przedstawień, w których wzięło udział 150 najwybitniejszych polskich aktorów i muzyków.

Niestety — nowych wspaniałych ról Hanny Skarżanki już nie zobaczymy. Po długiej chorobie zmarła 8 listopada 1992 r.

Była nie tylko wielką aktorką, ale też dobrym człowiekiem. Kochała ludzi, kochała zwierzęta, zawsze miała w domu psy, kota. — *Jeśli człowiek ma w swoim domu dobrze czujące się zwierzęta, piękne, pieczołowicie hodowane kwiaty — stwarzają one atmosferę pogody, uśmiechu i dobrego samopoczucia. A to nam potrzebne, za mało mamy tego w życiu — twierdziła.*

Przyjaciel ZYGMUNT WŁOCZĘWSKI 293